

PROTOKÓŁ

XXIV sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich
z dnia 29 lipca 2004 r.

XXIV sesja Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich trwała od godz. 16⁰⁵ do godz. 17⁵⁰

Na ogólną liczbę 21 radnych obecnych było 20 radnych co stanowi frekwencję 95,23%

Sesję prowadził Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej – Pan Stanisław Kowalczykiewicz.

Porządek obrad sesji Rady Miejskiej zwołanej na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym

1. Otwarcie sesji Rady Miejskiej
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przedstawienie porządku obrad
4. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców
5. Dyskusja i wystąpienia gości
6. Przedstawienie stanowisk Klubów
7. Powołanie komisji skrutacyjnej
8. Głosowanie nad złożonym wnioskiem o odwołanie Gerharda Bartodzieja z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej
9. Inne wolne wnioski
10. Zamknięcie sesji Rady Miejskiej

Ad. I)

Otwarcia obrad XXIV sesji Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich dokonał Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej – Pan Stanisław Kowalczykiewicz oraz powitał przybyłych licznie na sesję gości.

Ad. II)

Na podstawie listy obecności, prowadzący sesję stwierdził jej prawomocność oraz że na sali znajduje się wymagana prawem liczba radnych do podejmowania prawomocnych uchwał

Ad. III)

Prowadzący sesję stwierdził, iż porządek obrad dzisiejszej sesji przesłano radnym wraz z materiałami na sesję. Następnie poinformował, iż na podstawie art. 20 ustawy o samorządzie gminnym porządek sesji może ulec zmianie po uzyskaniu zgody wnioskodawcy dzisiejszej sesji bezwzględną większością głosów ustawowego składu rady.

Radny Antoni Karecki zaproponował wprowadzenie dodatkowego punktu do porządku obrad dotyczącego uczczenia minutą ciszy 60 Rocznicy Powstania Warszawskiego.

Ww. zmiana została przyjęta w wymagany przez prawo sposób.

Porządek obrad wraz z zaproponowaną zmianą został przyjęty jednogłośnie (przy 20 głosach „za”).

Ad. IV)

Uczczono minutą ciszy 60 Rocznicę Powstania Warszawskiego.

Ad. V) Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawcy

W imieniu wnioskodawców Radny Antoni Karecki zaprezentował wniosek.

p. A. Karecki – ja w imieniu Klubu przedstawiłem uzasadnienie nie mniej jednak jeszcze w kilku słowach. Na ostatniej sesji 30 czerwca br. radny Karol Cebula przedstawił Szanownym Paniom i Panom Radnym publikację, które świadczyły o tym, że nasz przewodniczący prof. Gerhard Bartodziej wypowiada się no - najładniej mówiąc - niestosownie, zmienia historie itd. Wtedy 30 czerwca właśnie Pan Karol Cebula mówił, że jeżeli sprawa nie zostanie wyjaśniona to będzie namawiał o zwołanie w tym celu sesji itd. My nie chcieliśmy działać pochopnie, odczekaliśmy dokładnie 21 dni, to jest od 30 czerwca do 22 lipca. W tym czasie nic się nie działo. Chociaż na ostatniej sesji Pan prof. Bartodziej nam odpowiedział, że nie ma ani pieniędzy, ani zdrowia, żeby po prostu walczyć z mediami, które mówią nieprawdę i po prostu nie będzie kierował sprawy do sądu itd. My z kolei uważamy jako Klub, że w wolnej Polsce jeżeli media, bo to jest sprawa bardzo poważna, jeżeli media mówią nieprawdę, to należało oddać sprawę do sądu. My nie jesteśmy radnymi w gorącej wodzie kąpanymi, żebyśmy od razu składali wniosek. Po prostu, gdyby sprawa toczyła się, gdybyśmy wiedzieli, że sprawa jest złożona, że sprawa zostanie rzetelnie wyjaśniona to przyjęlibyśmy to za dobrą monetę. Jednak po upływie 3 tyg. jeżeli w tej sprawie nic się nie działo w związku z tym złożyliśmy wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej z porządkiem, który Pan Przewodniczący odczytał. Dziękuję.

Brak dalszych głosów wnioskodawców.

Ad. VI) Dyskusja i wystąpienia gości.

W dyskusji głos zabrali:

p. Karol Cebula – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, 30 czerwca na poprzedniej sesji przedstawiłem bardzo obszerne uzasadnienie na czym polega przewinienie Pana Gerharda Bartodzieja. Zwróciłem się do niego wtedy, żeby w imię spokoju sam zrezygnował z przewodnictwa w naszej Radzie. Tak że Panowie Radni zwracaliście się do Pana Bartodzieja z apelem, żeby on podjął jakieś działania, żeby nie pozwalał sobie opłuwać. Ja tylko wtedy zapowiedziałem, że jeśli to się nie stanie, to nie będę miał innego wyjścia jak tylko złożyć wniosek o odwołanie Pana Przewodniczącego. No, niestety działa się inaczej, Pan Bartodziej jednoznacznie stawia sprawę, że nie będzie się odwoływał, z takich czy innych względów. Pokazywały się w prasie różne protesty, między innymi protest Trybuny Opolskiej, protest sygnowany przez Pana Janusza Berdzika, który tam się podpisuje jako Przewodniczący Stowarzyszenia Ziemia Strzelecka. Píše Pan Berdzik w swoim proteście, że żaden z tygodników lub dzienników zaliczanych do tzw. mediów opiniotwórczych „Polityka”, „Wprost”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita” itd. nigdy, nigdy nie pisały o Panu Bartodzieju itd. Otóż można by z tego wnioskować, tak jak na poprzedniej sesji jeden z radnych powiedział, że jakaś pani sobie tam coś napisała i na tym jest koniec, że to jest właściwie sprawa, która dotyczy Placu Myśliwca w Strzelcach Opolskich i nic poza tym. Tym czasem prawda wygląda tak, że o Bartodzieju, o jego wypowiedziach antypolskich o jego przekłamaniach i próbach przekłamania historii pisały wyłącznie źle i to właśnie „Rzeczpospolita” co najmniej dwukrotnie, o którą się upomina Pan Berdzik, „Gazeta Wyborcza”, Państwowa Agencja Prasowa, „Państwo i Prawo” bardzo poważne pismo, „Nasza Polska”, „Tygodnik Solidarność”, „Życie”, pisała o tej sprawie znakomita postać polskiej nauki Pan prof. Jerzy Robert Nowak, mówił o tym Minister Spraw Wewnętrznych Kaczyński publicznie, jego wypowiedzi zostały cytowane przez polską prasę i Państwową Agencję Prasową, mówił wreszcie z trybuny sejmowej poseł, wreszcie i trzeba to powiedzieć pisała o tej sprawie „Frankfurte Allgemeine Zeitung”. No, jeśli to nie jest prasa opiniotwórcza?! „Frankfurte Allgemeine Zeitung” wychodzi w milionowym nakładzie i jest czytana wszędzie - od Hongkongu po Haiti. Była wreszcie prowadzona sonda internetowa, znają Państwo jej wyniki: 54 % obywateli jest oburzonych wypowiedziami Pana Bartodzieja, 8 % nie zgadza się z nim, a tylko 15 % nie ma zdania na ten temat, ale nikt, nikt, ani jeden głos nie był za tym, aby pochwalić Pana Bartodzieja o jego świętokradztwo.

I o dziwo obok deklaracji oburzonego Pana Berdzika w „Nowej Trybunie Opolskiej” 21 lipca br. ukazało się antypolskie oświadczenie Gerharda Bartodzieja dla Polskiej Agencji Prasowej już nie coś co pisała jakaś Pani niewiadomego pochodzenia tylko z imieniem i nazwiskiem i podpisem Pana Gerharda Bartodzieja. Myślę, że to musiał być szok, że to właśnie jedno obok drugiego w Trybunie ukazały się właśnie te wypowiedzi Pana Berdzika i deklaracja i wypowiedź Pana Bartodzieja. Ja myślę, że jest pewną taką niezręcznością i niedobłą sprawą, że Pan Berdzik pisząc taki jednoznacznie w tej sprawie powołuje się na Stowarzyszenie Ziemia Strzelecka. Otóż ja, jak wiadomo, byłem współtwórcą tego Stowarzyszenia i znam wszystkich członków Stowarzyszenia i muszę powiedzieć, że na pewno nie znalazłem tam osoby, które pochwałyby tego typu wypowiedzi. I sądzę, że jest to krzywda zrobiona tym ludziom, tym członkom. Poza tym, chcę także i to powiedzieć, o czym, tu na sali wiadomo, wielu z was usłyszało te rasistowskie poglądy wygłaszane przez Pana Bartodzieja. Komu nie jest znana sprawa nieuznawania przez niego tych ludów słowiańskich? To jest autentyk, wszyscy wiedzą, słyszeli to, prawda? Jego zdaniem Słowianie jako tacy nie istnieją, jest to jakaś mieszanina, która została stworzona przez dzicz turecką. Takie są jego wypowiedzi i tutaj obecni na sali to słyszeli i wiedzą. Jeszcze wreszcie myślę, że o poczuciu winy Pana Bartodzieja świadczą jego zachowanie się i jego wypowiedzi. On przecież odmawia, choć tak gorąco był namawiany, do tego, żeby pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy go rzekomo szkalują i nie zrobił tego. Mówił, że nie ma pieniędzy, nie ma czasu, a przecież wiadomo, że nie o to chodzi, bo nie trzeba na tego typu dochodzenie ani pieniędzy, ani wiele czasu. I chcę powiedzieć, że tym czasem przecież w Polsce, no niestety i nie tylko w Polsce, w Polsce np. nasi prezydenci obaj występowali do Sądu przeciwko mediom, premierzy, parlamentarzyści, a Pan Bartodziej powiedział, że prędzej wybierze wyjazd z tego kraju, to jest cytat z prasy, prędzej wybierze wyjazd z tego kraju, aniżeli miałby udowodnić swoją niewinność. Domniemam, że Pan Bartodziej ma na myśli wyjazd ewentualnie do Niemiec, które są mu najbliższe, ale chcę powiedzieć, że tam dopiero by się nabrał dlatego, że tam już wszyscy o wszystko się dochodzą. Pamiętamy niedawny proces Kanclerza Schroedera z mediami o to, czy jego włosy są farbowane, czy też są prawdziwe i mają pierwotny kolor. Chcę powiedzieć przy tym wszystkim, że za te wypowiedzi, które są opublikowane i pod którymi się podpisał Pan Bartodziej właśnie w Niemczech z art. 190a tamtejszego prawa karnego miałby zapewnione 5 lat więzienia, tak wygląda sprawa. Myślę, że my zanim podejmiemy do głosowania powinniśmy sobie jeszcze zadać o to takie pytanie: komu my mamy wierzyć? Czy Pan Gerhard Bartodziej na pewno jest wiarygodną osobą?

Chcę przypomnieć, że na ostatniej sesji Pan Bartodziej powiedział tak: „Wysoka Rado, ja chodzę z głową podniesioną, mogę każdemu patrzeć prosto w oczy”. Myślę, że w ustach Pana Bartodzieja tego typu oświadczenie brzmi jak świętokradztwo. Chcę przypomnieć Wysoka Rado, że Gerhard Bartodziej nasz przewodniczący Rady od 1977 r. do 1990 r. był konfidentem władz bezpieczeństwa w PRL-u. Uzyskał tam najwyższy stopień DW. Miał, co najmniej dwa a prawdopodobnie trzy pseudonimy: Agata, Waris i jeszcze tam jakiś. I trzeba powiedzieć jedno, że w tamtych czasach donosicieli było dużo, ale mogę powiedzieć z całą stanowczością, że jeśli nie najwierniejszym, to jednym z najwierniejszych donosicieli UB był Pan Gerhard Bartodziej. Proszę sobie wyobrazić, że 4 stycznia 1990 r., a więc wtedy kiedy już było po Murze Berlińskim, kiedy już było po Okrągłym Stole, Pan Bartodziej 4 stycznia 1990 r. dokonał ostatniego donosu. Czy to jest wiarygodna osoba? Mam wątpliwości co do tego. Wysoka Rado ja myślę, że wobec naszych wyborców zobowiązaliśmy się do zgodnego współdziałania na rzecz społeczeństwa Ziemi Strzeleckiej i twierdzę z całą stanowczością, że to się nie uda pod przewodnictwem Pana Gerharda Bartodzieja, bo tam gdzie jest Bartodziej jest niezgoda. Wie o tym TSKN, Mniejszość Niemiecka, Politechnika Śląska, a także i Dom Współpracy Polsko Niemieckiej w Gliwicach. Przypomnijmy sobie koledzy jak zgodnie w poprzedniej kadencji pracowała Rada. Przecież myśmy wszyscy byli kolegami, nikt nikogo nie pytał skąd przychodził, czy z mniejszości czy z większości czy jest katolikiem, czy muzułmaninem, zgadzaliśmy się i działaliśmy wspólnie. A niezgoda jaka nastąpiła wśród nas nastąpiła w momencie, kiedy przewodnictwo przejął Pan Gerhard Bartodziej. Niezgoda, która naprawdę nikomu nie służy, bo to nie służy ani mniejszości, ani większości, bo nie ma między nami sporów tego typu. I dlatego Wysoka Rado biorąc to wszystko pod uwagę mam prawo prosić Was, żeby każdy z Was według własnego sumienia zagłosował za odwołaniem Przewodniczącego Rady Pana Gerharda Bartodzieja. I chciałbym, żebyśmy zrozumieli wszyscy, że w takiej sprawie, w tej sprawie nie powinna obowiązywać dyscyplina klubowa, partyjna, czy jakakolwiek inna. Jest to sprawa, którą każdy sam ze sobą powinien załatwić i mieć taką możliwość. Chcę powiedzieć już na końcu, że nie ma żadnej walki, nie ma przeciwników. Pan Berdzik pisze o przeciwnikach, a kto by słyszał, że ktoś jest przeciwnikiem Stowarzyszenia Ziemia Strzelecka? Czy kto jest przeciwnikiem Mniejszości Niemieckiej? W życiu nie słyszałem czegoś takiego, nie było nigdy choćby takiego głosu, tworzymy to po to, żeby zawieruchę zrobić, i nie ma także, chcę to jednoznacznie powiedzieć, żadnej walki o stanowisko.

Deklaruje w imieniu tych, którzy się podpisali pod wnioskiem, że nikt z nas nie ma zamiaru ubiegać się o stanowisko przewodniczącego Rady, żeby to było poza wszystkim.

Proszę uprzejmie przyjąć naszą deklarację, którą wygłaszam w imieniu wnioskodawców dzisiejszego wniosku. Dziękuję bardzo.

p. Bożena Rusnarczyk mieszkanka Strzelec Opolskich – Proszę Państwa, to co myśmy obecnie zastali to jest po prostu karygodne, wy jako radni. Jestem urodzona w Polsce, ludzie ginęli na wojnie po to abym żyła w Polsce wolnej i demokratycznej a nie pod nazizmem. To, co Pan głosi - Pan Bartodziej, to jest po prostu nazizm. Jak wam nie wstyd? Dopiero niedawno przebrzmiała historia z Panem Starostą, którą cała Polska obśmiewała, obśmiewała Strzelce, świeciliśmy wszędzie oczami i teraz niedawno miesiąc i już następny, mamy następną sytuację? Gdzie my mieszkamy, w jakim państwie? Ja chcę mieszkać w Polsce i budzić się w Polsce rano a nie po to, żeby ktoś mi powiedział, że Polacy mordowali Niemców. Pytam się jak to się ma do Powstania, do rocznicy Powstania Warszawskiego? Jak to się ma do wizyty Pana Gerharda w Polsce tego z Niemiec? Proszę to wszystko wyjaśnić. I jeszcze jedno – Pan Cebula powiedział, że Pan Gerhard Bartodziej był normalnie, po prostu „kapusiem”. Więc pytam was, Panowie Radni, czy wy się nie boicie z takim człowiekiem pracować? Kiedyś kapował innych a może teraz was kapuje. A skąd wy wiecie, że się obudziecie pewnego razu z nogami w pewnej części naczynia? Nie wstyd wam? Ja chcę żyć w Polsce wolnej, demokratycznej, że każda nacja ma prawo bez względu czy jest to mniejszość niemiecka, ukraińska, ale ma się liczyć człowiek. W wolnym narodzie mam mieszkać. A ja tutaj co widzę, niedawno Pan Starosta numer wywinął a teraz Przewodniczący drugi taki sam. To się pytam, kto tutaj rządzi? Mniejszość Niemiecka? Ilu ich tutaj jest w Polsce, na ziemi w powiecie strzeleckim? I oni nam mają wszystkim Polakom i pozostałej ludności – mieszkańcom tych terenów buzie zamykać? Tak dalej być nie może. Wstyd i hańba! Wstyd! Jak nam nie jest wstyd całemu społeczeństwu, w telewizji mówią, w Sejmie mówią i będą mówić dalej. Co mamy się tym szczyścić?

p. Tadeusz Koteluk – jestem jednym z wnioskodawców, a dlaczego? Dlatego, że moi wyborcy nie wybaczyli by mi tego, gdybym się pod tym wnioskiem nie podpisał. Trzeba pójść i porozmawiać z ludźmi. Pan Bartodziej próbuje poprawić historię. Dziwię się, bo od poprawek historii są historycy. Z tego co wiem to Pan Bartodziej nie jest historykiem. Słuchajcie, to już nie jest sprawa artykułu „Solidarności” jak tu miał wątpliwości Szanowny mój Kolega Karol Mutz, nie. Wystarczy sięgnąć, ja tu mam wycinek z prasy, w tym wycinku, ja go nie będę czytać, bo wszyscy czytali, wyraźnie jest powiedziane, o co chodzi.

Tak, więc wątpliwości nie mam żadnych. Pan Bartodziej po prostu robi nam wodę z mózgu, twierdzi, że ziemia jest płaska, a Kopernik był kobietą i taka jest prawda. I taka jest prawda Pana Bartodzieja. Gratuluje niektórym członkom Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej, uczciwym, porządnym ludziom, którzy myślę, że wesprą nas, wesprą nas w słusznej sprawie. Liczę również mądrość ludzi z Mniejszości Niemieckiej. Ponieważ powiem Wam jedną rzecz, że to, co głosi Pan Bartodziej absolutnie nie koresponduje z tym, co mówi Kanclerz Schroeder i Prezydent Niemiec.

To w końcu nie jest zgodne z tym co mówi i deklaruje szef Niemców na Ziemi Opolskiej – Pan Kroll, który zapytany przez dziennikarzy dlaczego głosował za ustawą, która jest bardziej korzystna dla Polski a nie dla Niemiec powiedział krótko, dlatego, że ja tu mieszkam, tu mieszkają moje dzieci i nie mam zamiaru z tego kraju wyjeżdżać.

Jest to naprawdę bardzo porządna postawa polskiego Niemca, Niemca mieszkającego w Polsce.

Myślę, że pod tymi deklaracjami podpisało by się wielu ludzi, łącznie z naszym Starostą Swaczyną, uczciwym, porządnym człowiekiem, Panem Kurzołem bardzo dobrym burmistrzem. My tu niczego nie predysponujemy, mówimy tylko ludzie opamiętajcie się kogo my w swoich szeregach mamy, bo wstyd, naprawdę wstyd. Pytam się, jak był przez 8 lat senatorem, co zrobił dla tego miasta? Przecież w tym właśnie okresie ośmioletnim to miasto najbardziej go kochało, a przecież miał możliwości jako senator. Nawet mówił, że pijał kawkę z Kanclerzem Kohlem, co zrobił? Ściągnął jakiegoś inwestora? Pomógł nam w jakiś sposób? Pytam się. I co nagrodę mamy mu dać, że przewodniczył w tej Radzie? O chyba nie. Do Kolegów z Mniejszości Niemieckiej mam tylko jedno pytanie, przecież wy doskonale lepiej wiecie niż ja, dlaczego Mniejszość wyrzekła się Pana Bartodzieja i że doszło do procesu. Sądził się z Mniejszością Niemiecką ten człowiek. Co zasługuje na wasze poparcie? Dlaczego odszedł z Politechniki Gliwickiej? Można domniemywać, dlaczego odszedł. Nie wiem, nie badałem tej sprawy, ale sądzę, że chyba się kolegom naraził, jak się dowiedzieli, z jakimi służbami współpracował. Bo współpraca z określonymi służbami polega na świadczeniu pewnych rzeczy, może kablował kolegów? Nie wiem, ja tego nie wiem. Więc można to domniemywać. Ja myślę, że jego poglądy nikomu nie służą, ani większości ani mniejszości, bo tak jak mówiłem na ostatniej sesji jest już 60 lat po wojnie, rany zostały zagojone, rodziny się wyżywiły, ci ze Wschodu, ci ze Śląska, Ślązacy, Niemcy, ci z centralnej Polski. Ja znam parę takich rodzin i wiem, jakie tam dyskusje się teraz odbywają. Co chcemy teraz skłócać rodziny? Czy taka jest intencja Rady? Jeśli tak zagłosujemy, społeczeństwo nas na pewno za to oceni. Oceni tych, którzy są za tym, żeby na łonie rodziny rozgrywała się tragedia. Ja jestem przeciw naprawdę.

Myśmy powinni wszyscy szanować się i robić to dla dobra gminy, oddawać wszystko to co mamy najlepsze. Jak można, w tym artykule pisze, w tym oświadczeniu jako Prezesa Domu Współpracy Polsko Niemieckiej, jak można postawić znak równości między Oświęcimiem, Majdankiem i Łambinowicami? Kochani ja się urodziłem 7 km od Łambinowic i komór gazowych tam nie widziałem. Uwierzcie mi, że nie. I to mówi profesor? Nie, to nie jest do zaakceptowania. Na ostatniej sesji przytoczyłem cytaty ze spotkania w gabinecie Burmistrza, gdzie Pan Bartodziej powiedział, że ludzie napływowi powinni się zachowywać jak goście tutaj.

Ja jako gość w swoim kraju? A wiecie jest takie powiedzenie, że ktoś jak za długo siedzi to już śmierdzi, tak się mówi potocznie. Szkoda, że go nie ma, to zapytałbym się, czy ja już tak mocno cuchnę? Są to sprawy niedopuszczalne.

Ja nie będę się za dużo wypowiadał. Powiem tylko jedną prawdę i odwrotnie to, co powiedział Pan Bartodziej, że proszę Radnych, proszę mi uwierzyć, że ziemia jest na pewno okrągła, a Kopernik był jednak mężczyzną. Dziękuję.

p. Danuta Berlińska – przyjechałam aby zobaczyć w jaki sposób Rada Miejska będzie się rozprawiać z prof. Bartodziejem. Chcę na wstępie podkreślić, że po pierwsze jestem Polką to również w mojej rodzinie są ofiary nazistowskiego terroru, po trzecie mojego dziadka wysiedlono z Kresów Wschodnich to żeby nie było żadnych wątpliwości. Moja babcia powiedziała, że jej noga na niemieckiej ziemi nie powstanie i dlatego się urodziłam w Wielkopolsce. Przez wiele lat interesuję się Mniejszością Niemiecką wcześniej Ślązakami na Śląsku Opolskim i obserwuje również mniejszości niemieckie możliwie starannie. Miałam kontakt z prof. Bartodziejem od 1990 r. go znam. Niejednokrotnie uczestniczyłam w konferencjach różnych naukowych i politycznych jako pełnomocnik Wojewody Opolskiego czy później jako doradca albo jako osoba, którą zapraszano bo się interesuje tematem i mogę tutaj zapewnić, że nigdy ani na konferencjach zagranicznych ani w Polsce nie słyszałam żeby prof. Bartodziej powiedział coś co mogłoby świadczyć o jego jakiejś antypolskiej silnej postawie, to jest po pierwsze. Teraz po drugie rozumiem, że Rada jest suwerenna w swoich decyzjach i może podejmować je tak jak uważa. Ale ja jestem ciekawa czy prof. Bartodziej jako przewodniczący Rady uchybił jeszcze czemuś? Bo jeśli chodzi o relacje prasowe to mamy z prof. Simonides doświadczenie z tygodnikiem „Wprost”, który jest tutaj artykuł „Rzesza Opolska” w tych materiałach. Rozmawiałam z dziennikarzem „Wprost” przez 2 godziny, po pierwszym moim stwierdzeniu, że nie będę z nim rozmawiać ponieważ i tak napisze co chce. On mi powiedział, że przyjechał napisać możliwie obiektywnie o tym, co się dzieje w województwie opolskim.

Po przeczytaniu tego artykułu stwierdziłam, że po pierwsze przypisał mi poglądy, których nie posiadam, po drugie w usta senator Simonides też włożył zdanie, którego nie wygłosiła. Więc napisałyśmy sprostowanie nie tylko dotyczące naszych wypowiedzi, ale również całej treści artykułu. W odpowiedzi, odpowiedział nam prawnik, że są skłonni tylko zamieścić jako Redakcja informacje, że Mniejszość Niemiecka w województwie opolskim stanowi 10% a nie 20% i że nie ma w województwie opolskim ani jednej szkoły z językiem wykładowym niemieckim, a w artykule pisali jak to się germanizacja postępuje. Więc napisałyśmy kolejny list już powołaniem się na ustawę o prawie prasowym, gdzie między innymi uznałyśmy, że została naruszona nasza godność tym artykułem ponieważ to nie jest prawda, że tu jest budowana rzesza opolska i że nie ma w województwie opolskim ani organizacji, ani sił społecznych ani osób, które się temu procesowi przeciwstawiają, co jest oczywiście nieprawdą. Podobnie było jeszcze mnóstwo innych przekłamań w tym artykule jak np. cytowanie Rene Schickele w jednym miejscu ustawienie Heinricha Bella i Güntera Grassa jako obrońców „opolskiego haimatu” itd. Nie będę streszczać tego artykułu Państwo go znacie. I cóż z tego? Ostatnie zdanie tego listu drugiego do „Wprost” brzmiało: „Mogłybyśmy wystąpić na drogę sądową, ale nie wierzymy, że Redakcja w przyszłości nie poświęci prawdy na rzecz komercji”. Proszę to wziąć pod uwagę. Jeśli chodzi o przeszłość prof. Bartodzieja tą w czasach PRL-u, oczywiście ona jest naganna. Ale ja się pytam dlaczego nikt nie protestuje, że człowiek z nominacji, SB-ek był negocjatorem, reprezentował Polskę jako negocjator Unii Europejskiej? Dlaczego nikt nie protestuje, że również tajny współpracownik był odpowiedzialny za kampanię na rzecz Unii Europejskiej? Przecież ja nie wiem, albo bądźmy konsekwentni. Przecież wyborcy wiedzieli o tej karcie prof. Bartodzieja w jego życiu. Więc albo bądźmy konsekwentni i eliminujmy z życia również tutaj tego naszego opolskiego z życia publicznego osoby, które mają na swoim koncie współpracę albo nie używajmy tego jako argumentu w sprawie. Przyjechałam tutaj właściwie jako rzecznik wolności słowa. Bo proszę Państwa zajmując się problematyką Niemców przesiedziałam w archiwach, co najmniej pół roku i naprawdę są dokumenty na to, Pani tutaj mówi, że to nie była prawda, oczywiście zbrodnie niemieckie w czasie okupacji to są zbrodnie, na które żeby wyjaśnić nie starcza argumentów ani wyobraźni żeby pojąć, np. zbrodnie ludobójstwa. I tutaj chcę od razu powiedzieć, że rzeczywiście nie zestawia się zbrodni ludobójstwa z Jedwabnem i z tego co czytałam prof. Bartodziej tego nie zrobił. Bo pogrom to jest żywiołowa, spontaniczna akcja agresji przeciwko sąsiadom, ale to już zostało udowodnione, że nigdzie nawet w średniowieczu nie dochodziło do pogromu na żydowskich sąsiadach o ile nie stały za tym władze i nie chroniły sprawców. Więc to zostawmy.

Można oczywiście dyskutować z poglądami prof. Bartodzieja, ale proszę Państwa naprawdę wysiedlenie Niemców było pod dyktando Moskwy. Rząd w Londynie przewidywał tylko i wyłącznie wysiedlenie obywateli polskich mniejszości niemieckich, to, że ...

W dalszej części obecna na sali publiczność przerwała wypowiedź mówczynie nie zgadzając się z jej poglądami.

Dobrze, nie będę robić wykładów z historii, to powiem tylko jedno – w naszym regionie żyją Niemcy i Polacy. My mamy swoją historię bólu i dramat i skutki tej wojny, to, że polskie granice się zmieniły, że myśmy tutaj musieli przyjść. To jest nasza historia. I tak samo Niemcy. Bo nie chcę abyśmy myśleli kategoriami komunistycznymi, że cały naród niemiecki: kobiety, starcy i dzieci, ponoszą odpowiedzialność za zbrodnie hitlerowskie. Tu chcę wyraźnie to zróżnicować. I tak jak byli w obozie Aushwitz kapo Polacy, tak samo byli Ślązacy, tak samo byli Niemcy, w każdym narodzie są ludzie podli i szlachetni. I tak samo byli podczas II Wojny szlachetni Niemcy. I chcę tylko zróżnicować to, żeby nie przypisywać osobie poglądów, że ponieważ on jest Niemcem to musi być nazistą, bo niby na jakiej podstawie? Dlatego, że dostrzega krzywdy ludności niemieckiej po II Wojnie Światowej, kiedy tu wkroczyła armia sowiecka i co UB robiło jak sprawdzało narodowość Ślązaków, którzy wracali do Polski?

Publiczność obecna znów przerwała wypowiedź mówczynie.

Radni podejmą suwerenną decyzję, ale jesteśmy krajem demokratycznym i uważam, że możliwe są różne spojrzenia na te same zdarzenia. I mam nadzieję, że te czasy, kiedy wszyscy mieli mówić to samo już minęły. I tylko po to przyjechałam, żeby bronić wolności słowa.

p. K. Cebula – miałem okazję słuchać Panią niejednokrotnie, ale muszę powiedzieć, że wystąpiła Pani dzisiaj w roli manipulatorki. Bo przecież Pani bardzo dużo wie. Rozumiem, że po pierwsze państwo i wszyscy my mamy duże problemy z mediami, to jest fakt. Naskarżyła Pani, przed chwilą złożyła Pani skargę jak Panią potraktowano i to jest prawda. Natomiast ja rozumiem, że Pani na pewno czyta i jest oświadczenie słynne Pana Bartodzieja złożone dla Polskiej Agencji Prasowej, złożone z jego podpisem, z jego imieniem i nazwiskiem i tego się nie da zmienić. Niech Pani łaskawie nie myli fakty z domysłami, to jest pierwsza sprawa.

Po drugie – Pani doskonale wie, Pani Berlińska, że wtedy, kiedy Pan Bartodziej reprezentował nas, nie była jeszcze ujawniona prawda o jego przeszłości i to jest Pani manipulacja! Pani nie ma prawa! W tym momencie, kiedy Pan Bartodziej (...), taka jest prawda o Bartodzieju, kiedy została ujawniona prawda o Bartodzieju przez Macierewicza, (...) od tego momentu już żadnego głosu nie dostał, a do Rady Miejskiej w Strzelcach Opolskich uzyskał 118 głosów. Taka jest prawda proszę Pani, historyczna już prawie.

p. Józef Mol mieszkaniec Strzelec Opolskich – sprawę Pana prof. Bartodzieja bardzo dobrze znam. I na wstępie wam powiem, bo matka jego nie wychowała ani na Ślązaka ani na Polaka, która jego wychowywała, czytała polskie książki, tą polskość miała w sercu, śląskość. Chciała go wychować na dobrego, wzorowego syna, na dobrego Ślązaka, nie wychowała. A dlaczego: Panu Bartodziejowi się obróciło w głowie wtedy, kiedy podpisał umowę z urzędem bezpieczeństwa, dla pieniędzy, dla materializmu, nie dla ojczyzny, nie dla zdrowia, dla kariery. Prześladowali gminę, przecież urząd bezpieczeństwa zbierał różnych ludzi. Ilu Ślązaków zostało posadzonych w kryminałach, ile było wyroków z pomocą takich „kapusiów” jak Bartodziej. Tak proszę Państwa. I tych mieszkańców Śląska, Strzelec Opolskich, to w pierwszym rządzie od Olszowej zacząłem, Księży Las, Brzeziny, wioska Jędrynie, gdzie była polska szkoła, Grodzisko, gdzie była rodzina Gomołów, Osiek, gdzie było bardzo dużo polskości. Ludzie naprawdę się dziwią dlaczego Pan Bartodziej jeszcze ma godło polskie tu na piersiach i przewodzi tu w miejskiej Radzie. Proszę Państwa najwięcej właśnie mają pretensji do tych, którzy go wybierali. A przecież wiemy, że Pan Bartodziej nie robi to z serca a robi dla pieniędzy, dla kariery. On nie godzi narodu, on nie godzi młodych Ślązaków z Polakami tylko sieje nienawiść, żeby skłócić społeczeństwo, żeby nie było przyjaźni. Ile naród Śląski poniósł ofiar właśnie z powodu mordów. Przecież ze Spóroka również zginęło wielu Ślązaków – Sowa i Krupa w Oświęcimiu. Mieszkańcy w ogóle powiatu strzeleckiego się dziwią kto jego wybrał i dlaczego jego wybrał? A przecież wiedzieli że to jest „kapuś”, że to jest „gumowe ucho” bo ja inaczej nie mogę nazwać. On robił to dla pieniędzy i przez to wielu Ślązaków było skazanych niesłusznie, byli bici, byli katowani, byli szczuci. Ludzie, którzy pamiętają jego matkę, którzy pamiętają jego wioskę, że to nie jest ten człowiek, który był. Dlatego my przekazujemy wam Wysokiej Radzie, postanówcie raz, a na przyszłość wyciągnijcie wniosek jeśli będziecie kogoś wybierali to przeświećcie go dokładnie od stóp aż do głowy, czy on ma dobrze w głowie. Dziękuję.

p. Hubert Bajer mieszkaniec Strzelec Opolskich – jest bardzo trudno dzisiaj znaleźć słowa ponieważ atmosfera jest niesamowicie gorąca, a w żadnym calu nie chciałbym się przyczynić do tego, żeby tą atmosferę jeszcze bardziej zagrząć. Jako wieloletni członek Mniejszości, którym do dziś dnia jestem, jako Niemiec zamieszkujący swoje ziemie, również i moje, znający Pana Gerharda Bartodzieja profesora od roku 1989 chciałbym wystąpić jednoznacznie w jego obronie. Bardzo pochwalam tutaj wystąpienie Pani dr Berlińskiej.

Stwierdzenie, że Bartodziej jest wichrzycielem, to jest naukowiec, moi drodzy, jeżeli byśmy chcieli wszystkich naukowców za swoje mylne teorie ścinać to prawdopodobnie byśmy jeszcze dzisiaj biegali z maczugami. Dlatego wydaje mi się, że właśnie do 1 maja dano nam tą szansę ażeby korzystać z wartości, które na zachodzie mówi na to się – wartości europejskie, czyli wolność słowa, wyznania, sumienia. I każdy ma prawo wyrażać swoją opinię. Oczywiście my mamy prawo na ten temat dyskutować, tylko moi drodzy ja również brałem udział w wielu wystąpieniach Pana Bartodzieja i muszę powiedzieć nawet na niektórych zarządach TSKN do którego zarządu należałem kiedyś, krytycznie wyrażano się właśnie o Panu prof. Bartodzieju, ponieważ uważano, że on wręcz antyniemieckie teorie szerzy, a tutaj dzisiaj próbuje mu się przypisać jakieś pogłoski, które są w prasie publikowane. Pani dr Berlińska słusznie przytoczyła artykuł z „Wprost” i jakie duże zamieszanie ten artykuł w naszym województwie spowodował. Również i moja osoba była ujęta. Całe szczęście, że moja osoba była tam ujęta w pozytywnym świetle. Mimo to media i tak przekreśliły tą pozytywną moją postawę i przedstawiono to docelowo w sposób negatywny, pomimo, że nigdy w życiu czegoś takiego nie wypowiedziałem. I tutaj również uważam, że Pan Gerhard Bartodziej profesor ma rację, że w jego wieku i w jego stanie zdrowia nie chce się włączyć po sądach. Moi drodzy, ja wiem najlepiej co znaczy włączyć się po sądach dochodząc swoich praw, ponieważ niejedną sprawę przeciwko mediom prowadziłem i prowadzę w dalszym ciągu. I to są lata, które są wykreślone z życiorysu. Dlatego ja bardzo serdecznie proszę Radę o to ażeby bez emocji, naprawdę bez emocji podyskutować i nie podejmować pochopnej decyzji. I mam tylko jeszcze jedno zdanie, ponieważ został postawiony zarzut, który jest oczywiście w pewnej mierze słuszny, że Pan Bartodziej był współpracownikiem byłego UB. Ale zastanawiam się jak można dojść do informacji odnośnie tego, kiedy był ostatni jego donos, skoro właśnie te akta są tak tajemnicze? Skąd można dochodzić do informacji o czym on donosił i to na dzisiejszym posiedzeniu waszej Rady zostaje przedstawiane. Moi drodzy my wszyscy wiemy, myśmy przeżyli 50 lat w przysłowiowej komunie i moi drodzy nie wypierajmy się tego ilu z nas współpracowało właśnie z organami bezpieczeństwa? Ja mogę to powiedzieć ...

W dalszej części obecna na sali publiczność przerwała wypowiedź.

Ja mogę to powiedzieć, ponieważ ja z tymi organami nigdy nie współpracowałem. Dlatego bardzo proszę. Powiedziałem, że każdy powinien rozliczyć to we własnym sumieniu. Ja nikogo nie obwiniam, ale każdy we własnym sumieniu powinien z tego zdać sobie sprawę i się rozliczyć. Apeluję jeszcze raz do Rady Strzelec Opolskich ażeby naprawdę nie kierowała się emocjami a już broń boże jakąś korzyścią materialną przy rozstrzyganiu w sprawie Pana Gerharda Bartodzieja. Dziękuję.

p. Piotr Kobyłecki, reprezentuje tutaj biuro Posła Jerzego Czerwieńskiego,

ale chciałbym się wypowiedzieć w swoim imieniu, w imieniu członka byłej Rady poprzedniej kadencji. Otóż tak jak wielokrotnie na sesjach dowodziłem, że błędem naszego systemu jest system złej ordynacji wyborczej w naszym kraju – ordynacji proporcjonalnej, która prowadzi do tego, że siedzimy w klubach, które są sobie przeciwstawne. Mniejszość przeciwstawia się większości, czy SLD, czy Stowarzyszenie Ziemia Strzelecka. Tego nie powinno być. To poddaje na przyszłość jako wyborcom i tym, którzy powinni doprowadzić do zmiany ordynacji wyborczej w Polsce. Podstawową zasadą tych rządzących zawsze było *divide et impera* czyli dziel i rządź i ta ordynacja temu sprzyja. Sprzyja temu również wiele innych rzeczy. Mam drodzy Państwo wspomnienie takiej dwulicowości niektórych radnych tutaj z tej Rady. Siedzący naprzeciwko mnie Pan Karol podpisał sam wniosek o nadanie imienia nazwy szkole w Szymiszowie, gdzie leży prof. Zdzisław Stal, po czym z tego się wycofał. Podobnie jest być może z prof. Bartodziejem, który jedno ogłasza, a drugie głosi tutaj zza tego stolika. Dla nas ważne są dokumenty, fakty i co za tym idzie logika. Logika powinna nam podpowiedzieć, jak powinniście Państwo głosować. Nie ma innych argumentów, tutaj emocje nie powinny grać żadnej roli. Popieram w całej rozciągłości wystąpienie radnego Karola Cebuli, szczególnie jak chodzi o sprawę tajnego współpracownictwa w służbach PRL-owskich. Nie chcę tego tematu rozwijać, komu służył i kto mu za to płacił? Podobnie chciałby zwrócić się i jak gdyby zwrócić uwagę na to, że Pani dr Berlińska, którą z jednej strony bardzo cenię i szanuję za niektóre poglądy, ale Pani dr jest na pensji Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej bo prowadzi wszystkie spotkania które są organizowane w Niemczech ja to tak odbieram.

p. D. Berlińska – ani złotówki nie dostałam.

p. Piotr Kobyłecki, przepraszam jeśli nie było złotówki to wycofuję najmocniej

przepraszam. Wycofuję to zdanie. Wysoka Rado i teraz chciałbym wygłosić takie króciutkie oświadczenie i pozwolę je sobie odczytać, żeby nie było przekłamania, jeśli prasa chciałaby to zacytować. Otóż od mniej więcej 14 lat obserwuje proces rozdrapywania Polski przez liberałów spod znaku okrągłego stołu. Do 1 maja tego roku wszystkie rządy za wyjątkiem może jednego w 92 r. wyprowadzały nasz narodowy majątek. Narodowy Fundusz Inwestycyjny, który miał dać Polakom, choć część, namiastkę własności okazał się pośmiewiskiem. Minister Lewandowski, Karczmarek i Balcerowicz powinni stanąć za to przed sądem. Cały przemysł ciężki doprowadzony do ruiny, lekki, wytwórczy, farmacja, służba zdrowia – wszystko leży. A po 1 maja doszły kolejne elementy w tej łamigłówce.

W dalszej części wypowiedzi prowadzący sesję wezwał mówcę, aby wypowiadał się zgodnie z tematem dzisiejszej sesji.

To dotyczy. Dokładnie to dotyczy. Jak dokonać unicestwienia Polaków i Polski i to się przekłada na stanowisko Przewodniczącego Rady Miejskiej. Tajemnicą Poliszynela było, że Starosta Matheja zatrudniał tylko osoby z pochodzeniem. Jeden z członków Towarzystwa Społeczno Kulturalnego Niemców otwarcie mówił, żeby nie dawać Polakom pracy i niech stąd wyjadą. O co tu chodzi? O realizację postanowień Klubu Rzymskiego, który zdecydował, że w Polsce ma zostać tylko 15 mln Polaków. I teraz po 1 maja 2004 r. po wejściu Unii Europejskiej do Polski okazuje się, że nasze godło polskie przeszkadza staroście, okazuje się, że w wielu urzędach nie dopilnowano wpisów do ksiąg wieczystych.

Prowadzący sesję ponownie wezwał Pana Kobyłeckiego aby wypowiadał się na temat.

Do tego chóru włącza się grupa polityków, którzy za rozpętanie II Wojny Światowej chcą obarczyć winą Polaków. To jest cytat z wystąpienia prof. Bartodzieja zamieszczony w kilku dziennikach i tygodnikach: „to Polacy napadli na radiostację w Gliwicach, to Polacy w okupowanym przez Niemców kraju zapędzili Żydów do stodoły w Jedwabnem i tam ich zakatowali.” 30 Polaków spaliło kilkuset Żydów, to jest dla mnie paranoja, o co tutaj chodzi? Zaczęła się planowana na wielką skalę akcja niszczenia Polski, narodu Polskiego, niszczenia wszystkiego, co narodowe, katolickie i chrześcijańskie. Polacy, otwórzcie oczy i nie dajcie się omamić. Zagłosujcie z sercem Polaka. Dziękuję za udzielenie głosu.

p. Jan Zubek – ja jestem członkiem Stowarzyszenia Ziemia Strzelecka i siedząc tam w tyle, ja jestem już na drugiej sesji, przedtem była sesja powiatowa, a teraz jest sesja gminna, gdzie emocje strasznie biorą górę nad faktami. Jestem przerażony przede wszystkim tym, że do wielu ludzi nie dochodzą pewne argumenty i starają się poprzez krzyk, poprzez machanie rękami, tupanie, zagłuszyć głos przemawiającego. Ja się nie boję zagłuszenia i powiem prosto – ja stoję w obronie prof. Bartodzieja. Możecie Państwo krzyczeć, możecie wyrażać dezaprobatę. Powiem to dlaczego: ja nie będę przedstawiał życiorysu tak jak Pani dr bo on jest podobny, ja mam podobny życiorys i podobne pochodzenie jak Pani dr a poza tym jeszcze jest to, że ja się urodziłem tu na Śląsku i żyję tu w tym środowisku ponad 50 lat. My mówimy o pewnych pryncypiach. Mówimy o pewnej współpracy. Tylko czemu ta hipokryzja ma służyć dzisiejsza w odwołaniu prof. Bartodzieja trzy lata po wypowiedziach w Jedwabnym. Bo wszystkie te wypowiedzi i solidarnościowe i „Rzeczpospolitej” i innych dotyczą roku 2001.

Ja muszę Państwu powiedzieć, że dokładnie czytałem wypowiedź prof. Bartodzieja i nawet z moimi przyjaciółmi, którzy nie mają w ogóle nic wspólnego ze Śląskiem, oni mi powiedzieli, słuchaj przecież ta wypowiedź jest identyczna jak wypowiedź naszego prezydenta Kwaśniewskiego, więc o co ten krzyk straszny tutaj, o co to szukanie na siłę tego zła, tego dzielenia, tego licowania? We wszystkich mediach wszędzie mówi się o nas - o ziemi strzeleckiej, mówimy tu konkretnie o geograficznej ziemi strzeleckiej o tym, że my stanowimy bardzo ciekawy przyczynek do tego jak należy współpracować z mniejszościami etnicznymi. To się wszystko udawało do pewnego czasu. Ja rozumiem przypadek sesyjny powiatowy, nie będę się do tego odnosił, nie czas i miejsce na to, ja się chcę odnieść do stanowiska jakie Rada zajmie tutaj w stosunku do prof. Bartodzieja. Jako Ziemia Strzelecka grupujemy wszystkich ludzi o różnych poglądach i różnym statusie społecznym i różnym podejściu do problemu jakim jest mieszkanie i tworzenie dobra tej ziemi. Dlatego dziwię się zachowaniem niektórych ludzi, którzy wbijają ten topór wojenny. Co się stało przez takie wypowiedzi w środkach masowego przekazu? Obudziły się demony proszę Państwa. Obudziły się demony i to jest widoczne. Ja uważam, że należy walczyć z zakłamaniem historii, jestem przeciwny fałszowaniu pewnych rzeczy, jestem przeciwny fałszowaniu Katynia, jestem przeciwny fałszowaniu roli naszej administracji na ziemiach tutaj tej ziemi strzeleckiej w 45 r. Ja powiem Państwu tylko jedną rzecz, kiedy tu jechałem na tą sesję jeden z moich sąsiadów podszedł do mnie i powiedział mi: Gdzie jedziesz? Ja mówię, że na sesję. On powiedział: Wiesz co, co tam taki zamęt o tym Bartodzieju jest? Ty powiedz im jedną rzecz. Zacytuję tego człowieka: Że moja kuzynka siedziała 3 lata w Buchenwaldzie więziona przez Niemców, a w 46 r. jej matka siedziała w obozie w Błotnicy Strzeleckiej. I to jest odczucie mieszkańców tej ziemi też, takie jakie jest. Jeszcze jedną rzecz powiem i już kończę. Mój ojciec nieboszczyk, którzy przeżył 3 wojny, zawsze mówił taką rzecz: „Synu módl się o jedną rzecz, mianowicie żebyś potrafił dokonywać dobrych wyborów, żebyś potrafił odróżnić dobro od zła.” Ja myślę, że Państwo już wiedzą jaką decyzję podejmiecie, a podejmiecie ją jako dobrą dla siebie samego. Dziękuję bardzo.

Ad. VII) Przedstawienie stanowisk klubów.

Radna Małgorzata Łoskot przedstawiła stanowisko klubu radnych Stowarzyszenia Ziemia Strzelecka.

Ww. stanowisko stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Radny Antoni Karecki przedstawił stanowisko klubu radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przekazał, że w tej sprawie Klub nie stosuje dyscypliny klubowej.
Ww. stanowisko stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

p. K. Cebula – muszę się ustosunkować do wypowiedzi Pani Radnej, bo jest to bardzo ważna sprawa, a mianowicie, że rozpatrujemy wniosek pod nieobecności Pana Bartodzieja, otóż bo są tu goście i to może wyglądać jak sąd kapturowy. Otóż Wysoka Rado, Szanowni Goście, cała sprawa była szczegółowo omawiana na sesji 30 czerwca, Pan Profesor o wszystkim wie. Pan Profesor po raz pierwszy zastosował taką kombinację, mianowicie po raz pierwszy jest taka sytuacja, że nie ma sesji lipcowej. Zawsze miesiącem urlopowym był sierpień. Specjalnie zakombinował tak, żeby nie było lipca i stała się sytuacja nieprawdopodobna, komisje o dziwo pracują normalnie w czasie lipca a sesji nie ma. Przecież wiadomo że komisje pracują po to. Więc to nie jest tak. Pan Bartodziej mógł być dziś tutaj, nawet gdyby to było zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym, o gminach, nie mógłby nawet głosować na siebie więc nie jest to zabieranie jego głosu, chce to bardzo wyraźnie powiedzieć dla tych którzy są gośćmi i nie wiedzą jak to jest uregulowane. Myślę, że takie sprostowanie powinienem był wygłosić.

Prowadzący sesję przekazał, iż termin sesji został ustalony przez wszystkich radnych podczas sesji w miesiącu czerwcu. Nikt z Radnych nie zakwestionował braku sesji w miesiącu lipcu. Ponadto poinformował, iż Pan Bartodziej wyjechał na urlop jeszcze przed złożeniem wniosku o jego odwołanie i przebywa zagranicą.

Radny Jerzy Obrusznik przedstawił stanowisko klubu radnych Mniejszości Niemieckiej.
Ww. stanowisko stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Ad. VIII) Powołanie Komisji Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady zaproponował powołanie Komisji Skrutacyjnej w ilości 3 osób oraz, aby w skład Komisji Skrutacyjnej weszli przedstawiciele klubów radnych.

Radni nie wnieśli uwag do ww. propozycji.

Rada Miejska powołała jednogłośnie (przy 20 głosach „za”) Komisję Skrutacyjną w składzie: Antoni Karecki, Józef Bocian, Joachim Kaczmarczyk.

Prowadzący sesję poinformował, że zgodnie z § 49 ust. 1 Statutu Gminy Komisja Skrutacyjna wybiera spośród siebie przewodniczącego.

Ad. IX) Głosowanie nad złożonym projektem o odwołanie Gerharda Bartodzieja z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej.

Prowadzący poinformował, że w zgodnie z art. 19 ust.4 ustawy o samorządzie gminnym odwołanie przewodniczącego odbywa się w głosowaniu tajnym bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady. Na podstawie § 49 ust. 1 Statutu Gminy rada ustala każdorazowo sposób głosowania tajnego. Następnie p. Kowalczykiewicz oddał głos Panu Zdzisławowi Ćwielągowi, który objaśnił sposób głosowania:

- *głosowanie przeprowadza się poprzez postawienie znaku X we właściwej kratce,*
- *postawienie znaku X w obydwu kratkach powoduje nieważność głosu*
- *nie postawienie znaku X w żadnej kratce oznacza wstrzymanie się od głosu*

W dalszej części obrad Komisja Skrutacyjna przystąpiła do przygotowania kart do głosowania.

Ogłoszono przerwę.

- po przerwie

Komisja Skrutacyjna rozdała karty do głosowania poprzez wyczytywanie kolejno radnych z listy obecności. Radni oddali głosy poprzez złożenie kart do głosowania do urny.

Prowadzący sesję zarządził przerwę w obradach na czas liczenia głosów oraz poprosił aby Komisja Skrutacyjna udała się do innego pomieszczenia i dokonała obliczenia głosów.

- po przerwie

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej – Pan Antoni Karecki przedstawił wyniki głosowania.

Komisja rozdała 20 ostemplowane karty do głosowania. Następnie po przeprowadzeniu głosowania Komisja dokonała obliczenia oddanych głosów. Do głosowania przystąpiło 20 radnych, oddano 20 głosów ważnych i 0 nieważnych. Za odwołaniem Gerharda Bartodzieja z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej głosowało 9 radnych, przeciw głosowało 11 radnych, brak głosów wstrzymujących.

W wyniku głosowania tajnego Rada Miejska nie odwołała Pana Gerarda Bartodzieja z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej.
(protokół Komisji Skrutacyjnej stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

Ad. X) Inne wolne wnioski.

Prowadzący sesję przekazał, iż następna XXV sesja odbędzie się 25 sierpnia 2004 r., lecz istnieje taka możliwość, że zostanie ona przesunięta na początek września.

Brak innych zgłoszeń.

Ad. XI) Zamknięcie obrad XXIV sesji Rady Miejskiej.

Zamknięcia obrad XXIV sesji dokonał Wiceprzewodniczący Rady – Pan Stanisław Kolwaczykiewicz

Na tym protokół zakończono.

Protokołowali: Zdzisław Ćwieląg i Katarzyna Kaliciak
Dźwiękowy zapis sesji zawarty jest na płycie CD
oznaczonej datą sesji oraz nazwą: sesja_24
i przechowywany jest w Biurze Rady Miejskiej